

Jednym z graczy, którzy zostali w Trigorii w trakcie przerwy reprezentacyjnej, jest William Vainqueur. Francuz udzielił wywiadu dla Roma Radio.

Jak się ma drużyna?

- Dobrze, zaliczyliśmy dobrą serię wygranych i dobry mecz z Interem, nie straciliśmy punktów przewagi. Teraz koledzy wyjechali na mecze reprezentacji, czekamy na ich powrót, aby kontynuować serię bez porażki.

Jak jest różnica między ligami, w których grałeś?

- Zwłaszcza jeśli chodzi o rygor taktyczny, to największa różnica.

Co wniósł Spalletti do zespołu?

- Dał nam wolę zwycięstwa i nadał sens każdemu spotkaniu. Daje różne wytyczne do każdego meczu.

To prawda, że poczułeś się źle po pierwszym treningu we Włoszech?

- Gdy przybyłem nie miałem za sobą żadnego treningu i od razu odbiło się to na mnie fizycznie.

Jesteś dziesiątym Francuzem, który gra w Romie.

- To byli świetni gracze, inspiruję się Dacourtem.

Rozegrałeś 16 meczów, również końcówek, brakuje ci gola?

- Moją rolą jest pozostawanie przed linią obrony, tak było z Garcią, jest u Spallettiego, ale gol przyniósłby mi dużo szczęścia.

Strzał, który zrobiłeś, mógł zmienić historię awansu?

- Nie ma sensu o tym rozmawiać, piłka nie wpadła, ale mogłaby odwrócić losy awansu.

Jak przeżywałeś pierwsze derby?

- Wygraliśmy 2-0. Mimo że na trybunach nie wszyscy byli obecni, czuć było presję otoczenia. Wygraliśmy i jesteśmy z tego powodu zadowoleni.

Kto jest lepszy, Pjanic czy Nainggolan?

- Obydwaj są mocni, uzupełniają się, mogą grać razem.

W sezonie 2013/2014 kibice Standardu Liege wybrali ciebie najlepszym graczem w sezonie.

- Pracowałem mocno na boisku i zostałem nagrodzony przez kibiców. Grałem dobrze.

Twój komentarz na temat tego, co stało się w Belgii.

- To tragiczne wydarzenia, które widzieliśmy również w listopadzie w Paryżu. Nie możemy ich przewidzieć, musimy być zjednoczeni, solidarni i znaleźć rozwiązanie.

Autor: abruzzo